

# Ogłoszenia parafialne

## Siostrzane refleksje nas Słowem

7 lipca 2024

XIV Niedziela Zwykła /Mk 6, 1-6/

„Potem oddalił się z stamtąd...”.

Rozważając fragment dzisiejszej Ewangelii moją uwagę zwrócił fakt, iż nie wszystkie tłumaczenia tę perykopę rozpoczynają od tego właśnie zdania. Bywa ono pomijane i fragment rozpoczyna się zdaniem późniejszym iż „Jezus przyszedł do swojego rodzinnego miasta”. Jednak dla mnie odkrycie sensu tych słów było ważne i chciałabym się nim podzielić.

Kiedy śledziłam teksty wcześniejsze wynika z Nich iż Jezus przebywał w miejscowości Kafarnaum, gdzie uzdrowił kobietę cierpiącą na upływ krwi i wskrzesił 12-lenią dziewczynkę.

I odchodzi stamtąd – usuwa się. Po ludzku to takie dziwne, że odchodzi z miasta, gdzie był chciany, przyjmowany życzliwie, gdzie głosił z mocą i uzdrawiał, gdzie można twierdzić, że było Mu dobrze, a ludzie garneli się do Niego z potrzeby serca. I odchodzi wydawałoby się że pewnie dlatego, iż przecież nic lepszego nie może być nad rodzinny dom, że ma takie pragnienie serca by się tam udać, by pobycć wśród i ze swoimi... A tymczasem zderzenie z rzeczywistością okazuje się trudne... Jezus jest lekceważony, pomijany, serca ludzi są przed Nim zamknięte i wrogo nastawione... Mogło tak być, że jedyną osobą, która tam na Niego czekała w Nazarecie była Jego Mama - Maryja. I może wiedział co go tam czeka i po ludzku by się chciało stwierdzić to po co tam szedł? Ale może właśnie dla Niej tam się udał - Miłość była silniejsza.

I my podobnie jak Jezus przyjeżdżamy do swoich domów rodzinnych w czasie wakacji, aby spotkać się z bliskimi. Jaki to był lub będzie dla nas czas? Czy będziemy w tych domach w naszych miejscowościach przyjęci z naszymi poglądami, sposobem życia? Jakie mamy tam świadectwo o Jezusie? Co inni będą mogli wyczytać wtedy z naszego życia?

Co by zrobił dzisiaj Jezus gdyby spotkał się ze mną...? Czy moja wiara byłaby dla Niego powodem do dumy, zakłopotania, smutku, a może byłaby powodem zdziwienia jak to było w dzisiejszej Ewangelii...? W jakiej kondycji duchowej jestem teraz? Za co chcę dziękować, a o co prosić Jezusa w tym dzisiejszym dniu?

s. Ilona